

# Uciekali – Metro

Tej nocy Anioł przyszedł do Józefa  
Zbudźcie dzieciątko co tak słodko śpi  
Judea dziś to niebezpieczna strefa  
I policzone małych chłopców dni  
Namiestnik Herod ciągle drży w obawie  
Że chociaż władzę dzierży jego dłoń  
I rzymski cesarz patrzy nań łaskawie  
To w rączkach dzieci może kryć się broń  
Uciekali, uciekali, uciekali  
Na osiołku przez pustyni żar  
Jak najdalej, jak najdalej, jak najdalej  
Ukryć Dziecię bezcenny ich skarb  
Uciekali, uciekali, uciekali  
Na osiołku przez pustyni żar  
Jak najdalej, jak najdalej, jak najdalej  
Ukryć Dziecię bezcenny ich skarb  
Ciężko ojczyznę wspominać w pustyni  
Mieliśmy jakoś zapewniony byt  
Choć czasem patrol mijał drzwi świątyni  
Zawsze się modlić mógł pobożny Żyd  
Lecz może trzeba szlakiem iść wygnania  
Tak jak przodkowie nasi kiedyś szli  
Może nie tu jest Ziemia Obiecana  
Może gdzie indziej będzie rósł nasz Syn  
Uciekali, uciekali, uciekali  
Na osiołku przez pustyni żar  
Jak najdalej, jak najdalej, jak najdalej  
Ukryć Dziecię bezcenny ich skarb

Jeszcze nie wiemy  
Co nam przeznaczone  
I choć przecucia czasem dręczą złe  
Ojciec Niebieski weźmie nas w obronę  
I znowu Anioł zjawi się we śnie  
Piasek przysypał ślady do Betlejem  
Zabłądzić łatwo trudny każdy krok

Tak mało mamy tylko tę nadzieję  
Która rozjaśnia nam codzienny mrok

Aaaaaaaaaa aaaaaaaaaa aaaaaaaaaa...  
Aaaaaaaaaa aaaaaaaaaa aaaaaaaaaa

Uciekali, uciekali, uciekali  
Na osiołku przez pustyni żar  
Jak najdalej, jak najdalej, jak najdalej  
Ukryć Dziecię bezcenny ich skarb  
Uciekali, uciekali, uciekali  
Na osiołku przez pustyni żar  
Jak najdalej, jak najdalej, jak najdalej  
Ukryć Dziecię bezcenny ich skarb

Uciekali, uciekali, uciekali  
Na osiołku przez pustyni żar  
Jak najdalej, jak najdalej, jak najdalej



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych